

niedziela, 19.09.2021

Dlaczego uczniowie bali się pytać Jezusa? (Mk 9,30-37)

Jezus po raz drugi zapowiada uczniom swoją śmierć i zmartwychwstanie. „Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać” (Mk 9,32). Trudno wytłumaczyć zachowanie uczniów, którzy słuchają Jezusa, czegoś z Jego słów nie rozumieją, a mimo to, mając Jezusa tuż obok siebie, nie proszą Go o wyjaśnienie, nie zadają Mu pytań, nie szukają zrozumienia, bo się boją. Czego obawiają się uczniowie? Na to pytanie nie ma gotowej odpowiedzi. Również dlatego, że każdy z nas ma swoje doświadczenie podobnych sytuacji, kiedy czegoś nie rozumiejąc, nie stawiamy pytań z powodu lęku. Ten strach może mieć różne podłoże.

Uczniowie boją się ujawnienia prawdy o ich niesłuchaniu Jezusa. Dlaczego Jezus po raz drugi mówi uczniom o swojej śmierci i zmartwychwstaniu? Widzieliśmy reakcję Piotra na pierwszą zapowiedź: gwałtownie protestuje, upomina Jezusa, narzuca Mu swoje rozumienie przyszłości (8,32). Piotr nie słucha Jezusa, jest zamknięty na Jego myślenie, ma swoje widzenie przyszłości. Przy drugiej zapowiedzi jest podobnie, a nawet gorzej. Jeśli wcześniej uczniowie zamknęli swoje uszy na słowo Jezusa (nie słuchali), to teraz zamykają swoje usta (milczą). Oddalają się coraz bardziej od Jezusa, rozmijają się wyraźnie z Jego drogą, jednakże nie chcą, by ta prawda ujrzała światło dzienne. Są skupieni na sobie, a nie na Jezusie. Jezus mówi im o tragicznych wydarzeniach, których doświadczy w Jerozolimie, gdy oni tymczasem dyskutują między sobą na temat tego, kto z nich jest największy (8,34). Jakby nie słyszeli tego, co mówi im Jezus. Żyją zupełnie czymś innym niż ich Mistrz. I nie chcą do tego przyznać się przed Nim. Milczą.

Uczniowie boją się poznania prawdy o Jezusie. Widzimy to przy pierwszej zapowiedzi śmierci i zmartwychwstania. Jezus ją czyni w reakcji na jak najbardziej poprawną odpowiedź Piotra na pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?”. Jezus jest Mesjaszem (8,29), tyle że całkowicie różnym od politycznych, triumfalistycznych wyobrażeń Mesjasza, jakie w tamtym czasie były żywe wśród Żydów, oczekujących wyzwolenia spod okupacji rzymskiej. Jezus przedstawia siebie jako cierpiącego Sługę Pańskiego, który z woli Boga zostanie odrzucony przez żydowskich przywódców religijnych, poniesie śmierć, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie (8,31). Druga zapowiedź jest jeszcze bardziej zwięzła, ale przez to jeszcze bardziej szokująca. Jezus mówi bowiem, iż „Syn Człowieczy zostanie wydany (paradidotai) w ręce ludzi, a Ci Go zabiją” (9,31). Użyta tu strona bierna (tzw. *passivum divinum*) wskazuje na Boga jako tego, który z miłości i dla zbawienia świata (J 3,16) wyda własnego Syna w ręce ludzi. W konsekwencji Bóg rękoma ludzi zada śmierć swemu Synowi. Kim są jednak owi ludzie, którzy Go zabiją? Stawiając sobie takie pytanie, uczniowie odczuwają lęk przez poznaniem prawdy już nie tylko o Jezusie, ale o nich samych. Czym jest ich spór o to, kto jest największy, jak nie wydaniem Jezusa, zdradą Go, odrzuceniem Jego drogi krzyża, wyparciem się nie siebie, lecz Jego osoby (por. 8,34).

Uczniowie boją się wyjść na ignorantów. Sądzimy, że uczniowie bali się Jezusa, dlatego nie zadali Mu żadnego pytania mimo niezrozumienia wypowiedzianych przez Niego słów. Może mieli wciąż w pamięci ostre słowa Jezusa („Idź za Mną, szatanie”), którymi zganiał Piotra za jego gwałtowny protest wobec pierwszej zapowiedzi śmierci i zmartwychwstania (8,33). Możliwe, że obawiali się jeszcze mocniejszego upomnienia. Kiedy jednak spojrzymy na przedmiot ich sporu między sobą w drodze, to nie można wykluczyć, iż tak naprawdę nie bali się oni Jezusa, lecz siebie nawzajem, tego, jak pytanie zadane Jezusowi zostałoby odebrane przez pozostałych uczniów. Problemem, nad którym żywo dyskutują, jest kwestia hierarchii między nimi, władzy, autorytetu. Każdy z nich pretenduje do bycia większym od innych. Pytanie, która zdradza ich niewiedzę, byłoby w tym kontekście wizerunkową wpadką, a zarazem kontrargumentem w toczonym przez nich sporze.

Uczniowie boją się pójść drogą Jezusa, dlatego nie stawiają pytań, które mogły przynieść trudne dla nich odpowiedzi. Spierają się między sobą, kto jest większy, ale boją się postawić to pytanie Jezusowi. On zna ich serca, dylematy, wątpliwości. Wchodzi w ich dyskusję, wskazując na kryterium prawdziwej wielkości: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i służyć wszystkim” (9,35). W tym zawiera się wielkość Jezusa, którą mają naśladować Jego uczniowie. Ta wielkość realizuje się na drodze krzyża, na której uczeń, podobnie jak Jego Mistrz, „zostaje wydany w ręce ludzi”, by im służyć, nawet za cenę poniżenia i upokorzenia.

Rozważamy codziennie słowo Ewangelii. O co boimy zapytać się Jezusa? Co w nas jest źródłem lęku, który czyni nas milczącymi wobec Niego? Które ze słów Jezusa budzi nasz lęk? Dlaczego?

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]